

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcznie 2 k. 50 h. } a 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocatowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Środa: 23 września.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Tekli p. Jutro: Gerarda b. Gr.-kat. Dziś: Mynodory. Jutro: Fteodory. — **Słow.** Dziś: Bogusława. Jutro: Tomira.
Wschód słońca 5:49, zachód 6:57.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Bernardynów o g. 9 wotywa w kaplicy błog. Jana z Dukli, o 11 msza św. o.icha. Msza św. z wystawieniem o g. 10 u OO. Jezuitów, o g. 12 w katedrze. Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 4:30, u OO. Bernardynów, o 5 w katedrze, o 6 u OO. Dominikanów.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, srody, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W srody i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 wnieściele i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 6 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedziele 30 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym) do 10 w. w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Bieleckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszkę pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 w. Od 26 do 26 września. Cesarz Franciszek Józef I. na manewrach wojsk austr. oraz sceny z manewrów marynarki austr. Wstęp 20 hal.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Postanienie nr. 6666”, operetka Ziehrera. — Jutro: „Bogaty wujaszek”, komedia Karłowca. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 22 września b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	742.5	+ 5.7				
2 popoł.	742.1	+ 14.2	cisza	0.0	+ 14.6	+ 3.6
5 wiecz.	742.0	+ 9.0				

U waga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Sytuacja na Węgrzech.

Misya hr. Khuena.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes gabinetu węgierskiego hr. Khuen był wczoraj o godz. 12 w południe u cesarza na audyencji, która trwała do 1/4. Przedtem byli u cesarza dr. Koerber na jednogodzinnej tudzież hr. Gołuchowski na półgodzinnej audyencji. O godzinie drugiej był hr. Khuen ponownie u cesarza na audyencji, która nie trwała jednak dłużej jak pół godziny. Po audyencji udał się hr. Khuen do węgierskiego ministerstwa we Wiedniu, gdzie pozostał do godziny piątej. Wieczorem odjechał do Budapesztu. Jak wiadomo, chodziło o tych audyencyach o zredagowanie oświadczenia cesarskiego, które hr. Khuen miał odczytać na konferencji stronnictwa liberalnego. Zdaje się, że hr. Khuen nie osiągnął tego, do czego dążył.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.” donosi z Budapesztu, że hr. Khuen-Hedervary podjął się zadania otrzymać od korony w sprawie rozkazu dziennego oświadczenie, które miał przedłożyć stronnictwu liberalnemu i przeszkodzić w ten sposób rozpadnięciu się stronnictwa na dwa wrogie odtamy. Jednakże powszechnie wątpią, czy mu się to udało, tak, iż obecnie prawie niema nadziei, aby stronnictwo liberalne utrzymać się dało w całości nadal jak dotychczas. Rozłam w liberalnym stronnictwie nie da się uniknąć

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.” donosi o audyencyach hr. Khuena, które razem trwały około 2 godziny, że rezultat ich najprawdopodobniej nie odpowiada oczekiwaniom węgierskim. Cesarz dotąd nie powierzył hr. Khuenowi misji utworzenia powtórnie gabinetu.

Budapeszt. (TBK.) Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Hr. Khuen był w południe na audyencji u cesarza. W ciągu popołudnia będzie ponownie powołany do cesarza. O godz. 5 odjeżdża do Pesztu. Jutro weźmie udział w konferencji stronnictwa liberalnego, gdzie zda sprawę z sytuacji.

Wiedeń. (TBK.) Hr. Khuen-Hedervary i węg. minister handlu Lang odjechali wczoraj popołudniu do Budapesztu.

Stronnictwa.

Budapeszt. (TBK.) Partya niezawisłości odbyła wczoraj konferencję. Prezes Franciszek Koszut zagał obrady i przedstawił powody, dla których partya jego domaga się zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu. Zaznaczył, że obecnie najważniejszym zadaniem jest ułożenie adresu do korony, w którym należy wskazać na naruszenie przez rozkaz do armii konstytucji i ustaw i podnieść konstytucyjne prawa kraju. Dlatego pożądanym jest, aby Sejm wybrał komisję adresową, któraby adres ułożyła w jaknajkrótszym czasie. Ważnym też jest, aby adres sformułowano nadzwyczaj ogólnie, tak, żeby wszystkie stronnictwa Izby jednomyślnie go przyjęły. Konferencja zgodziła się na wywody Koszuta i wybrała go mową partyi w tej sprawie na czwartkowym posiedzeniu Sejmu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Konferencja stronnictwa niezawisłości rozpoczęła się dziś o godzinie 4 po południu.

Na jutrzejszym przedpołudniowym posiedzeniu stronnictwa liberalnego przedłoży hr. Khuen swoje sprawozdanie o wyniku audyencji, jakie miał u króla. Od tego oświadczenia zależeć będzie, czy stronnictwo liberalne, uważając je za dostateczne, utrzyma zechce nadal całość stronnictwa. Pewną jest rzeczą, że prezydent gabinetu interweniował na korzyść Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) W łonie stronnictwa liberalnego panuje ogromne zaniepokojenie. Znosi się na rozłam stronnictwa.

Budapeszt. (TBK.) Partya ludowa odbyła wczoraj konferencję, na której omawiano obszernie sytuację polityczną, poczem jednomyślnie uchwalono przed ostatecznym zajęciem stanowiska czekać na dzisiejsze oświadczenie hr. Khuena. Następnie partya oświadczyła, że w kwestyi rozkazu cesarza do armii uważa za odpowiednie wystosowanie adresu do tronu.

Wizyta niemieckiego następcy tronu na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budapesti Hirlap” donosi, że niemiecki następca tronu Fryderyk Wilhelm ma w najbliższym czasie przybyć do Węgier, aby odwiedzić pułk, którego jest właścicielem. Niemiecki następca tronu ma zamiar wypowiedzieć przy tej sposobności toast w języku węgierskim. W tym celu zaproszono z Budapesztu do Berlina pewnego nauczyciela szkół średnich, aby nauczył niemieckiego następcę tronu nieco po węgiersku. Jak słychać, wskutek wskazówek otrzymanych z najwyższej instancji odmówiono owemu nauczycielowi urlopu.

Demonstracje żołnierzy na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Z Kronsztadu donoszą, że wczoraj wieczorem urządziło 50 żołnierzy, z pułków 2 i 92 należących do trzeciego roku służby, demonstrację uliczną, przeciągając ulicami i wykrzykując: „Nie chcemy dalej służyć”. Ponieważ policja okazała się za słabą, musiano wezwać żandarmerię dla przywrócenia spokoju na ulicach. Publiczność stanęła po stronie żołnierzy i nie pozwoliła ich aresztować.

Również i w Losonez mieli tymi dniami żołnierze z trzeciego roku służby po powrocie z ćwiczeń wzbraniać się dalej służyć.

W koszarach ciągle śpiewano pieśń Koszuta. Dopiero pułkownikowi udało się uspokoić wzburzone umysły żołnierzy.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wielkie zdumienie w kołach politycznych wywołuje wiadomość, że hr. Juliusz Andrassy był po wyjeździe cesarza z Galibrunnie, właśnie w tym dniu, kiedy w Chłopach wyszedł znany rozkaz dzienny.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki węgierskie zamieszczają artykuły pod napisem: „Historyczna chwila”, tj. że obecnie nadeszła dla Węgier chwila nader ważna.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

W wigilię posiedzenia parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) W gmachu parlamentarym dziś pełno życia i ruchu. Obradują rozmaite kluby i komisye. Między innymi obraduje także komitet wykonawczy zjednoczonych stronnictw niemieckich.

Wiedeń. (TBK.) Parlamentarna komisya klubu czeskiego obradowała dziś dwa razy, a mianowicie od godziny 10 do 12 1/2 przedpołudniem i od godziny 3 do 5 popoł. Wieczorem zgromadził się klub czeski na naradę. Obrady dotyczą przedewszystkiem taktycznych środków, jakich klub czeski ma użyć wobec nadzwyczajnej sesji Izby poselskiej.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy” zamieszczają dziś bardzo ostry artykuł skierowany przeciw parlamentowi i centralizmowi. Z całego artykułu najbardziej charakterystyczne jest następujące zdanie. Jak długo nie będzie uniwersytetu czeskiego w Bernie, a czeskiego języka urzędowego w sądach czeskich, tak długo parlament austriacki nie będzie zdolny do pracy.

Niemiecko-ludowi posłowie sejmowi.

Wiedeń. (TBK.) Klub posłów sejmowych do Sejmu dolno-austriackiego, należących do stronnictwa niemiecko-ludowego, uchwalił nie brać udziału w posiedzeniach Sejmu dopóty, póki nie będzie dana gwarancya, że — jak się klub wyraża — tego rodzaju niesłychane, przez marszałka nie oparte napaści, jak napaść na posła i burmistrza m. St. Pölten Völkla, w przyszłości nie będą wykluczone i póki większość nie oświadczy gotowość uwzględniania w większym niż dotychczas stopniu bezstronności, usprawiedliwionych żądań wyborców ze stronnictwa niemiecko-narodowego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podczas dzisiejszego posiedzenia Sejmu dolno-austriackiego oświadczyli przedstawiciele niemieckiego stronnictwa ludowego, których jest w Sejmie dolno-austriackim pięciu, że nie będą więcej brali udziału w obradach Sejmu z powodu postępowania większości sejmowej wobec posła Völkla, burmistrza miasta St. Pölten. Jak wiadomo, Sejm dolno-austriacki uchwalił rezolucję, wzywającą rząd, aby burmistrza miasta St. Pölten z urzędu usunął. Burmistrem zaś jest tam poseł sejmowy, członek niemieckiego stronnictwa ludowego Völkl.

Sejm krański.

Lublana. (TBK.) Po uroczystym nabożeństwie i poświęceniu nowego gmachu sejmowego zagał marszałek pierwsze posiedzenie Sejmu, poczem omawiał stosunki węgierskie i zaznaczył, że narody austriackie muszą zgodnie postępować wobec Węgrów, którzy rzucają się na jedność państwa i armii. P. Sustersicz uzasadniał nagły wniosek partyi katolicko-ludowej w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej do Sejmu i rozszerzenia prawa wyborczego. Wniosek ten przyjęto, jak również przyjęto nagły wniosek Sustersicza w sprawie wyrażenia radości z powodu rozkazu cesarza do armii.

Przygotowania wojenne.

Budziejowice. (T. wł.) Dzienniki tutejsze zwracają uwagę na okoliczność, że w ostatnich czasach wywożą z arsenału artylerji w Rudolfstadt codziennie kilka wagonów amunicji i inne przybory wojenne, które są tu w nadzwyczaj wielkiej ilości nagromadzone. Sądzą, że zarządzenia te stoją w związku z przygotowaniem wojennymi wskutek sprawy wschodniej.

Kolonizacja dóbr wrzesińskich!

Berlin. (Tel. pryw.) „Dziennik berliński“ donosi, że dobra wrzesińskie, własność hr. Stanisława Ponińskiego, poszły podobno na kolonizację. Wiadomość ta jest tak potworna, że trudno jej uwierzyć, choć niestety jest możliwa, gdyż hr. Poniński zaprzepścił już swe Dominowo, Chrapki i Orzeszkowo, obejmujące razem około 3800 morgów. Przeszły one w ręce komisji kolonizacyjnej. „Dziennik berliński“ nadmienia, że klucz wrzesiński składa się z 7 wsi i folwarków i obejmuje 17.000 morgów ziemi, w tem 4000 morgów lasu.

Urzędowe zaprzeczenie.

Wiedeń. (TBK.) „Polit. Corresp.“ została upozorniona z oficjalnej strony do zaprzeczenia rozpowszechnionej w dziennikach wiadomości, jakoby zarząd wojska zamierzał koło Floridsdorf założyć nową fabrykę armat, celem zaopatrzenia w nowe działa artylerii polowej. Również ze źródła urzędowego donosi „Pol. Corr.“, że nieprawdą jest doniesienie ilżenników, jakoby minister wojny w bieżącym roku polecił komendantom wojsk uważać na to, aby przyjmowani do wojska jednorocznicy ochotnicy biegle władali językiem niemieckim w słowie i piśmie.

Wybory do Skupczyny.

Belgrad. (TBK.) Według urzędowego sprawozdania, we wczorajszych wyborach do Skupczyny wybrano 72 umiarkowanych radykałów, 61 samodzielnych radykałów, 2 dzikich, 14 liberalnych, 1 postępowca, 1 socyalistę. Ponadto przechodzi do 9 ścisłszych wyborów.

Belgrad. (TBK.) Wybory ścisłsze odbędą się prawdopodobnie 27 bm. Fakt, że samoistni radykałki uzyskali prawie tyle mandatów co umiarkowani, wywołał ogólne zdziwienie. Dzienniki omawiają rezultat wyborów krótko. W kołach politycznych spodziewają się, że z powodu niespodziewanego wyniku przyjdzie do porozumienia między umiarkowanymi a samoistnymi radykałkami. Jak słyhać, rząd zwoła Skupczynę na przyszły tydzień, poczem poda się do dymisji; nowy gabinet będzie utworzony dopiero po zebraniu się Skupczyny, a aż do tego czasu sprawować będzie rządy gabinet dotychczasowy.

Z parlamentu holenderskiego.

Haga. (TBK.) W Izbie deputowanych, podczas dyskusji nad adresem na mowę tronową, dep. Van Kol, socyalista, podniósł, iż na Jawie panuje głód.

Prezydent gabinetu Kuiper zaprzecza temu i twierdzi, iż w tym roku zbiory na Jawie dały rezultat zadowalający.

Dep. Troelstra wyraża swe niezadowolenie z powodu nazwania w mowie tronowej strajku robotników, który wybuchł na wiosnę, rozruchami zbrodnicznymi. Takim postępowaniem czyni się tylko przysługę socyalistom. Mowca wątpi, czy ta nazwa strajków robotniczych odpowiada osobistym zapatrywaniom królowej, która w pierwszym rzędzie jako kobieta współczuła z ofiarami strajku. Wskazuje na socyalistów niemieckich, których wzmocniła mowa cesarza Wilhelma, wypowiedziana w Essen. Także liczba socyalistów w Holandii zwiększy się po tej mowie tronowej.

Prezydent gabinetu Kuiper oświadcza, iż nazwa: „rozruchy zbrodnicze“ odpowiada moralnemu zapatrywaniu władzy, albowiem wskutek strajku, państwo znalazło się w wielkim niebezpieczeństwie. Było więc koniecznem, aby królowa wypowiedziała z tego powodu swe niezadowolenie.

W głosowaniu przyjęto adres wszystkimi głosami przeciw 8 głosom socyalistów.

Rosyjskie ministerstwo poczt.

Odessa. (TBK.) Tutejsze dzienniki dowiadują się, że rosyjski rząd w zasadzie uchwalił utworzenie ministerstwa poczt, telegrafów i telefonów.

Zawidowca Banku rosyjskiego.

Petersburg. (TBK.) Dotychczasowy pomocnik gubernatora banku państwowego, Timaszew mianowany zawiadowcą banku.

Rewolucja w Macedonii.

Berlin. (Tel. wł.) Ze Sofii telegrafują do Berlina, że „Wieczerna Poczta“ donosi o okropnych szczegółach okrucieństw tureckich w granicznych dystryktach adryanopolskich. Większa część osad wiejskich została spalona. Setki spokojnych mieszkańców pozabijano. W miejscowości Erikleri skuto 15 mężczyzn razem i w oczach ich żon pozabijano ich, bądź to strzelając do nich z rewolweru, bądź zabijając pałaszami. W innej miejscowości pozabijali Turcy mieszkańców w domach, tak aby wyjść nie mogli, a potem domy podpalili. Mnóstwo ludzi znalazło śmierć w płomieniach.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Krążą tu pogłoski, że dowódca powstańców Sonczew zajął miejscowość Mielnik.

Sofia. (Tel. wł.) Donoszą z Burgas, że w tamtejszej okolicy pojawiło się przeszło 10.000 bułgarskich wygnańców, którzy uciekli przed srogoscią Turków. Znajdują się oni w najokropniejszej nędzy.

Naazreja reform.

Sofia. (Tel. wł.) Sułtan ma wkrótce wydać rade, w którym zamianuje mieszaną komisję dla

pacyfikacji Macedonii. Komisya ta ma wypracować regulaminy i ustawy o autonomii gmin, o policji, o poborze podatków itp.

Niedyspozycja papieża.

Rzym. (TBK.) Papież z powodu lekkiego reumatyzmu w prawej nodze, nie odbywa spacerów po ogrodach watykańskich, jednakże audyencji udziela.

Podziękowanie

Berlin. (TBK.) Sekretarz stanu urzędu marynarki Tirpitz otrzymał z Orth od arcyks. Franciszka Ferdynanda następujący telegram: Postawiony przez cesarza Wilhelma à la suite marynarki niemieckiej, przepelniony radością, chcę Waszej Ekscelelencyi i wszystkim przynależnym do tak wybitnej marynarki niemieckiej przesłać moje najszczerze koleżeńskie podziękowanie.

Kongresy.

Rouen. (TBK.) Wczoraj otwarto tu międzynarodowy kongres pokoju. Bierze w nim udział przeszło 100 francuskich i obcych delegatów.

Sarajewo. (TBK.) Obraduje tu ósmy kongres niemieckiego Tow. dermatologicznego. W obradach bierze udział 140 delegatów.

Strajk zecerów.

Moskwa. (TBK.) Zecerzy kilku tut. drukarni rozpoczęli strajk. Żądają podwyższenia płacy o 20 procent, polepszenia stosunków higienicznych w drukarniach, obniżenia czasu pracy, i spoczynku niedzielnego w drukarniach dzienników. Żandarmi i policja strzegą drukarni dzienników w celu ochrony pracujących. W kilku dziennikach robotę podjęto na nowo. Właściciele drukarni zwołali konferencję.

Sanobójstwo.

Wiedeń. (T. wł.) Znany księgarz tutejszy Karol Reger rzucił się dziś pod koła lokomotywy kolei miejskiej i poniósł śmierć na miejscu. Samobójca, który posiadał przy Bäckerstrasse dużą księgarnię, prowadził znaczny interes komisyonerski i stał w stosunkach z księgarzami polskimi, mianowicie lwowskimi i krakowskimi jako ich komisyoner.

Nieszczęśliwy wypadek.

Budapeszt. (Tel. wł.) Przewódca węgierskiego stronnictwa ludowego, p. Stefan Rakowsky, został na polowaniu tak ciężko trafiony w rękę przez drugiego myśliwego, że musiano mu rękę amputować.

Odnaczenia i mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz nadał dozorecy więzień w krakowskim sądzie krajowym Wojciechowi Kużukowi z okazji przeniesienia go na własną prośbę w trwały stan spoczynku srebrny krzyż zasługi.

Prezydent gabinetu jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zezwolił I. galic. Tow. akcyjnemu budowy wagonów i maszyn w Sanoku na zmianę statutu, uchwaloną na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszcy w dniach 4 października 1902 i 28 lutego 1903.

Monaco. (TBK.) Kanclerza wicekonsulatu włoskiego Stella znaleziono w mieszkaniu nieżywego z piersią przebitą sztyletem. Prawdopodobnem jest, że go zamordowano.

Belgrad. (T.B.K.) Komendant twierdzy belgradzkiej Marinkowicz został usunięty, a jego miejsce zajął pułkownik Rasicz.

Wiedeń. (T.B.K.) Cesarz pozwolił ministrowi spraw zagranicznych hr. Agenorowi Goluchowskiemu przyjąć i nosić wielką wstęgę angielskiego orderu Wiktoryi.

Morderstwo na Podzamczu.

Strasznego czynu dopuścił się wczoraj około godz. 7 wieczorem zamieszkały przy ul. Zamkowej pod l. 6 murarz, Jan Stecera, człowiek żonaty, liczący lat 32, ojciec jednego dziecka, jeszcze niemowlęcia, na swoich współlokatorach, małżonkach bezdzietnych, Michale i Maryi Pachutach.

O pół do dziewiątej wieczorem zjawiło się w biurze inspekcji policyjnej dwóch przerażonych żydków z doniesieniem, iż w ofiynach wymienionego już domu „zamordował jakiś pan drugiego pana, a kilka osób poranił nożem“. Pogotowie stacyi ratunkowej miało już stwierdzić śmierć i opatrzyć rany.

Natychmiast wyjechał na miejsce zbrodni komisarz policji p. Chmielarski, w asystencyi agenta i kilku policyantów.

Policja wszedłszy do obszernej izby, obstawionej do koła ścian łózkami, zastała na łózkach kilkanaście kobiet, starców i mężczyzn patrzących wystraszonemi oczami na rozciągniętego na środku izby trupa leżącego w kałuży krwi własnej.

Wśród lokatorów zajmujących izbę opisaną, mieszkali murarz Michał Pachuta liczący lat 34, z żoną Maryą (małżeństwo bezdzietne) i młode małżeństwo Jan Stecera liczący lat 32, ojciec niemo-

włęcia, rodem z Kamienopola. z żoną swą Karoliną. Obie kobiety te swarzyły się już od dłuższego czasu a swary te, w które wciągnęły swych mężów, przeszły w ostatnich dniach w stadium nienawiści.

Kłótnie były na porządku dziennym, rozdrażnione kobiety z byle jakiego powodu, a raczej bez powodu, lżyły się nawzajem o dostęp do kuchni, stojącej w rogu izby, o światło z okna, o płacz niemowlęcia, słowem o wszystko niemal o powietrze. Podniecana plotkami nienawiść kobiet, wybuchła jeszcze ubiegłej soboty gwałtowniej. Kłótnia trwała z małemi przerwami przez trzy dni i noce. Wczoraj w południe podłuchała pod oknem Karolina Stecera, jak w izbie Michałowa Pachuta lżyła ją i męża jej przed współlokatorami. To doprowadziło ją do ostateczności i spowodowało katastrofę.

Morderstwo przy świadkach.

Po g. 7 wieczorem Stecera, wymieniwszy kilka ostatnich obelg z swą przeciwniczką, Maryą Pachutą, wyszła z dziecięciem na ręku do miasta, naprzeciw mającego wrócić od pracy małżonka swego Jana. Jak zeznają świadkowie, wrócili Stecerowie później, jak zwykle, bo dopiero po godzinie 7 wieczorem, oboje silnie podrażnieni. Weszli do izby w milczeniu i oczekiwali przybycia Pachutów; gdy ci weszli w towarzystwie dwu jeszcze lokatorów izby, wstał z łózka Jan Stecera i począł sprzeczkę z Michalem Pachutą, który go uspakajał, zapewniając, iż niepotrzebnie się irytuje, bo on go się nie boi i jest silniejszym, a wszyscy współlokatorowie izby przyznają mu słuszość.

Wtedy zwocił się Stecera do żony przeciwnika z słowami: „No wy pani Michałowa taka wielka pani! ale panować nie będziecie! No, Karolciu, bierz za garnek a ja za majcher“. (Majcher w złodziejskim języku znaczy nóż).

Karolina Stecera zamierzyła się żelaznym garnkiem na Michałową, która poskoczyła wyrwać jej garnek z ręki, otrzymała jednak od Stecery pchnięcie nożem w plecy i padła na ziemię. Oniemieli z przerażenia świadkowie, patrzyli jak Stecera z Pachutą chwycili się za bary, po krótkiej walce leżał Pachuta na kufierku, Stecera na nim a równocześnie trysnęła z pod nich jak z fontanny struga krwi, zalewając podłogę.

Świadkowie tej sceny, małżonkowie Jerzy i Katarzyna Schönborn tudzież wdowa Franciszka Sobuś, widząc dwóch poranionych, w obawie, aby rozszalały Stecera nie począł mordować innych, rzucili się nań, aby mu nóż odebrać. Przy szamotanii się otrzymała Sobusiowa raną w prawą rękę. Ostry nóż przeciął jej dwa średnie palce do kości, zbrodniarz wybiegł bez nakrycia głowy z nożem w rękę na ulicę.

Jęk poranionych, krzyk przerażonych kobiet zwałił mieszkańców sąsiednich domów. Biegano w przerażeniu z kąta w kąt, trzęsiono omdlałymi, aby przywołać ich do przytomności, wreszcie ktoś pobiegł i zawiadomił o zbrodni pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które stwierdziło śmierć Michała Pachuty, opatrzyło raną w plecy żonę jego Maryę i Franciszkę Sobuś, zranioną w prawą rękę.

Śmierć Michała Pachuty nastąpiła wedle orzeczenia lekarzy, skutkiem pchnięcia nożem w lewą pachwinę tuż pod brzuchem. Nóż przeciął tętnicę a gwałtowny wpływ krwi spowodził śmierć natychmiastową.

Po dokonanej zbrodni.

Jan Stecera po dokonanej zbrodni zbiegł z izby bez kapelusza, żona jego podczas zamieszania i ratowania rannych, spakowała na prędcę co potrzebniejsze i wzięwszy niemowlę swe na ręce, zabrała zawiniątko i kapelusz męża, uszła z chaty, aby się z swym małżonkiem na umówionem widocznie miejscu połączyć.

Zawiadomiono o tem przybyłą na miejsce zbrodni policję. Jeden z żołnierzy policyjnych puścił się za nią w pogoń i przyprowadził do izby napowrót.

Po przesłuchaniu świadków aresztował komisarz Chmielarski Karolinę Stecerę.

W drodze do aresztów policyjnych oświadczyli policyjanci aresztowanej, iż jeśli wskaże miejsce, gdzie maż na nią oczekuje, nie będzie oskarżoną o współwinę w zbrodni. Początkowo wahała się kobieta, twierdząc, że o niczem nie wie i nie zawiadziła się z mężem, gdzie ma na nią czekać, im bliżej jednak było do miasta i do aresztów, tem pilniej dopytywała się, jakie poszlaki świadczą przeciw niej, a dowiedziawszy się, iż obciąża ją głównie chęć ułatwienia mężowi ucieczki przez doręczenie mu kapelusza, wskazała szynk u zbiegu ulicy Cebulnej i placu Krakowskiego.

Sprytni policyjanci zaszli do szynkowni i rozjezrzawszy się należycie, dojrżeli wkrótce okrwawionego Jana Stecerę.

Aresztowany morderca, przesłuchiwany w policji, zeznawał z cynizmem, kpiąc wprost z pytań i wyrażając przekonanie, iż „za taką bagatelę nie mu się nie stać“.

Po 12 w nocy ukończył komisarz przesłuchanie mordercy i polecił odwieźć go do aresztów śledczych.

Wiadomości bieżące.

— **Nauka dla dorosłych analfabetów** w szkole utrzymywanej przez Tow. „Szkoły ludowej“ rozpocznie się w niedzielę 4 października i odbywać się będzie każdej niedzieli od godziny 2 do 4 (względnie od 3 do 5) w następujących lokalach: Dla Śródmieścia w Tow. „Jedność“ (Rynek 9) kurs niższy i wyższy. Dla dzielnicy żółkiewskiej w szkole im. św. Marcina (ulica św. Marcina). Dla dzielnicy Łyczakowskiej w nowej szkole im. św. Antoniego, kurs niższy, wyższy i najwyższy. Kurs niższy obejmuje naukę czytania, pisanie i rachunków, kurs wyższy poprawnego czytania, pisanie i rachunków, kurs najwyższy naukę stylistyki na praktycznych wzorach i historii polskiej. Zapisy odbywają się: W niedzielę 27 września i 4 października, we wtorek 29 września od godziny 12 do 5 popołudniu, a w dni powszednie 28, 30 września, oraz 1, 2 i 3 października od godz. 6 do 8 wieczór w lokalach szkolnych dla Śródmieścia i Łyczakowa, w Bezpłatnej Czytelni T. S. L. przy ulicy Św. Marcina 1. 9 dla dzielnicy żółkiewskiej.

— **Z Izby rękodzielniczej.** W piątek dnia 25 bm z uderzeniem godz. 7 popoł. odbędzie się w kancelarii Związku Stowarzyszeń rękodzielniczych w ratuszu posiedzenie Izby rękodzielniczej w sprawie szkoły dla terminatorów, odsłonięcia pomnika Jagielly w Gródku i inne sprawy ważne.

— **Umysłowo chory zbieg.** Abraham Schönbuch, liczący około 20 lat, wydal się przed 8 dniami z domu rodziców swych, zamieszkałych przy ul. Piętowej pod 1. 6 i przepadł bez śladu. Zbieg jest chorym na umyśle, blondyn, średniego wzrostu o małym zarostku twarzy, ubrany był w ciemny marynarkowy garnitur i czarny kaszkiet.

— **W samotrzasku.** Jak ptak wszedłszy z łakomstwa do samotrzasku, sam więzienie swe zamyka, tak wydali się wczoraj w ręce policyi dwaj złodzieje Antoni Jareńko i Józef Smoliński. Dostali się oni ubiegłej nocy do domu pod 1. 20 przy ul. Kazimierzowskiej i skradli krawcowi Wilhelmowi Goldmannowi przygotowane na święta ryby i kompot. Następnie włamali się do piwnicy szynkarza Dawida Handwerker'a, a znalazłszy tam beczkę wina, urządzili sobie kolacyjkę, którą zakropili tak obficie, iż znalezione ich obu rano w ogrodowej altanie tak zapitych, że nie mogli odejść.

□ **Skandaliczne zajście.** Z Krakowa piszą nam: W całym mieście mówią wiele o skandalicznym zajściu, którego widowiskiem miały być biura urzędu pocztowego. Ze względu na łatwą do zrozumienia tajemnicę, którą starają się utrzymać „z powodów służbowych“, trudno stwierdzić dokładnie stan rzeczy. O ile opowiadają w kołach, które mogą znać prawdę, sprawa przedstawiałaby się jak następuje:

Jeden z niższych urzędników, Izraelita, popełnił przed niedawnym czasem jakies przewinienie w służbie. Wskutek tego ministerstwo poleciło dyrektorowi poczty tutejszej, p. Bilińskiemu, przeprowadzić śledztwo dyscyplinarne. Gdy dyrektor Biliński rozpoczął w tym celu przesłuchiwanie obwinionego, zaczął tenże zachowywać się z taką arogancją i przemawiać w tym tonie, że dyrektor zwrócił mu uwagę na stosunek i obowiązki podwładnego do przełożonego. Napomnienie miało odnieść ten skutek, iż brutalny urzędnik znieważył czynnie dyrektora. Dyr. Biliński mimo oburzającego napadu nie stracił zimnej krwi i z zupełnym spokojem polecił urzędnikowi wyjść z sali, a zuspendowawszy go w czynnościach, oddał sprawę do rozporządzenia władzom wyższymi.

W kołach pocztowych komentują z oburzeniem to brutalne zajście i znieważenie szanowanego naczelnika, spodziewając się, że prócz kary dyscyplinarnej, winny nie uniknie odpowiedzialności karnej. Charakterystyczną jest rzeczą, iż ów urzędnik cieszył się w swej karierze protekcją i poparciem sfer dworskich. Z tem większym zainteresowaniem oczekiwaliśmy końca sprawy.

□ **Precz z niemczyzną!** W Bóbrce w c. k. urzędzie pocztowym są porozwieszane tablice z napisami: „Telegramme“ i podobnymi innymi dla informacji publiczności. Napisy te wyglądają ciekawie przez okna urzędu na ulicę, czy nie zobaczą jakiego Prusaka. Lecz nadaremnie! Prócz twórcy napisów, siedzącego w tym urzędzie, niema ich tam więcej. Smutne to, że między nami są krzewiciele germanizmu.

□ **Monasterzyska.** (Na zgłiszczach). Piszą nam d. 20 b. m. Wysokość podanych szkód zrządzonych pożarem, nie dosięga nawet w przybliżeniu rzeczywistości. Monasterzyska były miastem handlowym, mającym wielkie i hurtowne składy, bardzo dobrze zaopatrzone handle wszystkich kategorii i mnóstwo małych kucpów i handlarzy, a to tak ze względu na liczną miejscową ludność fabryczną (jest tu pierwszorzędną krajową fabryką tytoniu i wielki tartak parowy dębiny) i na wojsko, jak i ze względu na to, że okolica i poblizkie miasteczka, a nawet większe miasto, nie posiadające połączenia kolejowego, tu w towar się zaopatrywały. Prócz tego prowadziły Monasterzyska bardzo ożywiony handel zboża, drobiu, jaj, skór. Otóż w każdej gałęzi handlu znajdowały się teraz właśnie, pod jesień, wielkie zapasy tak sprowadzonych, jak i przygotowanych do eksportu. To wszystko zgorzelo do szczytu. Spopielały np. firmy: Krämer, Robinsohn, Rotfeld, Singer, Schapira, Neuman, Schör, trafiką główną, z towarami nie przesadzonej wartości: 50.000, 30.000, 60.000, 70.000, 30.000, 20.000, 20.000,

30.000 i wiele, wiele innych. Kupiec R., którego przed pożarem liczone na 30.000, idzie dzisiaj po bezpłatny chleb do magistratu i z garnkiem do p. Hirschhorn, rozdzielającej między nędzarzy bezpłatnie mleko. A ilu znanych kucpów chodzi jeszcze dzisiaj po spalonym Ryнку, nie mając dachu, bez grosza w kieszeni, łamiąc ręce, lamentując. Zauważyć należy, że Monasterzyska, figurujące w spisie ludności z cyfrą 5.000, są właściwie o wiele większe, bo można do nich doliczyć ludność gmin Berezówka i Polwarki, tak połączonych z nimi położeniem i ludnością, że wojsko, urzędnicy, ludność fabryczna mieszkają bądź w Monasterzyskach, bądź w Polwarkach lub na Berezówce i graniczących zewnętrznymi między tymi gminami niema. Tem się tłumaczy, że jeden komitet objął akcyję ratunkową pogorzaleców Monasterzysk i Polwarków. Komitet ratunkowy tworzą: Necheles, burmistrz, jako prezes; Oppenauer, inspektor fabryki tytoniu, zastępca, Buczyński, radca sądu krajowego, ks. kau. Nowobielski, J. Hirschhorn, J. Katz, W. Lifszitz, Szeps. Saffin z Monasterzysk, Żyromski i Iwasieczko z Polwarków. Dzisiaj ogień ugaszony, tylko miejscami na ubocznych punktach wynykają się jeszcze z pod gruzów płomyki, przeważnie z piwnic, sycone tak cennymi materiałami, jak cukier, kawa, miód, rum, wódka. Liozni przyjezdni, korzystając z niedzieli, z bliska i z daleka ściągają się odwiedzić nas w naszym nie-szczęściu i w spalonej części miasta, jak i pozostałej roli się od ludzi jak na jarmarku dorocznym. Komitet ratunkowy w pełnej akcyi, sili się zaspokajać potrzeby tysięcy bezdomnych biedaków. Ale na pierwszy plan wysuwa się już zadanie odbudowania — i to nie galicyjskim sposobem, ale porządnego odbudowania spalonego miasta. Czy do tego zadania dorósł burmistrz p. Necheles? Na to niema chyba dwu odpowiedzi. Jest obowiązkiem powołanych władz zająć się bezzwłocznie i energicznie, a troskliwie pod względem naszym nieszczęśliwym miastem tak, jak ze względu na swoje handlowe, przemysłowe, komunikacyjne i strategiczne stanowisko zasługuje, a może w niedoli naszej gwiazda szczęśliwszej przyszłości nam zaświta.

‡ **Rząd rosyjski wobec Wrześni.** Jak podaje „Dziennik poznański“, korespondent „Kuryera warszawskiego“ otrzymał depeszę, że cenzura nie puszcza obszerniejszych sprawozdań o procesie komitetu wrześnińskiego.

Listy z kraju.

Tarnów we wrześniu.

(Co to jest t. zw. choroba teatralna?)

Jestto unikat, jakim nie wiele miast galicyjskich poszczycić się może. A rodowód jej taki. Na początku była Kasa oszczędności, która część zysków czystych przeznacza corocznie na wsparcie różnych miejskich instytucji i towarzystw humanitarnych. Potem był wniosek na wielkim wydziale tejsze Kasy, aby datki towarzystwom „poobcinać“, a część tych zysków przeznaczyć na „inwestycje miejskie“. Wniosek zdrowy, ładny i pogratiłować można tylko głowy temu, w czyjej się począł. I byłoby wszystko w porządku, Kasa już dwa lata z rzędu odłóżła po kilka tysięcy na owe inwestycje, nie oznaczając jeszcze celu ich użycia, gdyby nie „bacillus teatralis“, który zakradł się do tego funduszu i zaczyna go w okropny sposób toczyć, chcąc go całkiem pożreć. A „bacylusem owym jest znowu, półgębkiem rozpuszczany i chcący zawczasu teren przygotować, wniosek jednego z panów radnych, będącego zarazem członkiem wielkiego wydziału Kasy oszczędności, aby funduszu tego użyć... na budowę teatru!

Nie mamy porządných chodników, nie mamy porządnej kanalizacji, po ulicach naszych brudno i smrodno, wodociągów nie mamy prawie żadnych (często gęsto, gdy w piątek puszcza wodę do łaźni żydowskiej, w studniach miejskich w rynku brak wody) nie mamy tanich kąpielni ludowych dla ludności robotniczej i fabrycznej, której w Tarnowie dość, mamy dość nędzy, a zachciewa nam się teatru, na który trzeba wydać przynajmniej z 200.000 k., bo wybredny gust wnioskodawcy nie zadowolony się jaką-bądź budą.

Konia z rzędem temu, kto mię przekona, że budynek teatralny jest w Tarnowie potrzebny. Mamy piękną jak pudełeczko urządzoną salę kasynową, dostępną i dla szerszej publiczności na koncerty i inne zebrania, mamy ogromną salę „Sokoła“, dogodną na przedstawienia teatralne i różne, tym podobne cele, mamy salę „Gwiazdy“ i kilka prywatnych sal, po jakiego kaduka nam budynek teatralnego z ogromną, próżno stojącą salą? Mówię „próżno stojącą“, bo na stały teatr nas nie stać, a te, jakie zjeżdżają, aż nadto dogodne mają pomieszczenia.

Smutne doświadczenie, jakie zrobiło „Towarzystwo im. Moniuszki“ w Stanisławowie powinno wszystkich, a przedewszystkiem owego wnioskodawcę przekonać, że budowa budynku teatralnego w mieście prowincjonalnem jest rzucaniem wielkich pieniędzy na marne. Na taki luksus mogą sobie pozwolić za granicą i miasta prowincjonalne, ale takie, którym już niczego nie brakuje i które na to stać. W interesie Tarnowa leży, aby pieniądze z owych zysków, a więc z odsetek wkładek i procentów pożyczek nieraz najbiedniejszych pochodzące, do tych samych ludzi z pożytkiem wróciły, a to

przez prawdziwe inwestycje, a nie przez stawianie drogich budynków zbytecznych, które próżno stać muszą. Postarajmy się abyśmy mieli zdrowe powietrze przez dobrą kanalizację, aby się zmniejszyła śmiertelność przez dobrą wodę, wprowadźmy trochę higienicznych urządzeń, kąpielni i t. p. dajmy naszej młodzieży higieniczne szkoły i boiska gimnastyczne, sprawmy, aby w mieście nie było nędzy i żebractwa, potem regulujmy nasze ulice i... stawiajmy na nich zbyteczne budynki teatralne, potrzebne chyba po to, aby kandydaci na radnych mogli w nich dawać upust swym krasomówczym zapędom. Na taki cel może posłużyć i otwarte miejsce za miastem, gdzie piękna okolica i błękit nieba zastąpi nawet najwykwintniejsze ozdoby sali teatralnej.

Nakoniec słów parę, w związku pewnym z chorobą teatralną będących.

Jeden z członków wydziału Kasy Oszczędności proponował, aby kwoty na inwestycje przeznaczone użyć na budowę szkoły, właśnie miastu potrzebnej; czemby Kasa przyszyła w pomoc miastu i tak już dość obdłużonemu, stałaby się dobrodziejką młodzieży, a sobie wystawiłaby trwały pomnik. Nad tą propozycją, niewiadomo z jakiego powodu, przestano się zastanawiać, natomiast ów pan radny-wydziałowiec gwałtownie forsuje budowę teatru. Niedawno nawymyślał szkołom od pałaców próżno pół dnia stojących, obecnie chce takie pałace cały dzień próżno stojące budować i to kosztem cudzym. Gdzie logika i konsekwencja?

Nie mam zamiaru polemizować z owym panem, ale członkom Wydziału Kasy Oszczędności ową sprawę pod rozważę podając, pewny, że pieniądze, procentami od weksłów i pożyczek hipotecznych zbieranych i to z klasy nieraz najbiedniejszej, na luksusową budowę teatru nie użyje. W najlepszym razie zaproponuję owemu wnioskodawcy, aby „pałac sztuki“ ufundował z własnej kieszeni, a wtedy niewątpliwie okrzyknięty będzie „tarnowskim Mecenasem“. Ale za cudze pieniądze nie!

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 23 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 633.50, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 691.—, Akcje Anglo-banku 270.50, Akcje Unionbanku 506.—, Akcje Länderbanku 401.25, Akcje Bankvereinu 466.50, Akcje Bodencredit 914.—, Akcje gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 640.—, Akcje kolei południowych 79.25, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbenthal 415.—, Akcje kolei półn. 5390 Akcje kolei czern. 572.—, Akcje Alpy 355.50, Akcje Rima Muranyi 442.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1645.—, Akcje Fabryk broni 348.—, Akcje tureckie tytoniowe 346.—, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1025.—, Oblig. węg. ind. 96.—, Renta majowa 99.50, Austr. Renta koronowa 99.80, Węg. Renta koron. 96.40, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.45, 4 proc. listy Banku kraj. 98.50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.—, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 102.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 99.45, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 98.75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95.90, Losy tureckie 117.25, Mark. 117.45, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokojenie: przy panującym spokoju osłabione wskutek budapeszteńskich sprzedaży.

Berlin, 23 września. Przy zamknięciu wczorajszemu giełdy: Kredyty 199.60, Staatsbahnny 137.25, Disconto Comandit 185.—, Berlin Tow. handl. 151.50, Laura 226.40, Bohumery 181.60, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.15, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna —.—, Losy tureckie 128.—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 184.50, Kolej Marienburg-Miawka —.—, Konsolidacja 406.75 Lombardy 16.40, Kolej Henry 106.30, Niemiecki bank narodowy 118.10, Kanada Proferred 121.90, Akcje żeglugi hamburskiej 103.80, Kurs warszawski 215.95.

Budapeszt, 23 września. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 117.—, Węgierska renta koronowa 96.40, Węgierski bank kredytowy 694.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 501.—, Węg. bank eskontowy 437.—, Austriacki bank kredytowy 633.—, Rima Muranyi 441.50, Budapeszt kolej miejska 585.50 Kolej południowa 61.— Austr.-węg. kolej Państw. 641.50. Tendencja rezerwowana.

Frankfurt, 23 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 100.—, Austr. renta srebrna 100.—, Austr. renta złota 101.80 Austr. akcje kredytowe 290.30, Staatsbahnny 137.50, Lombardy 16.40, 4 pr. austr. renta koronowa —.—, Tendencja silna.

Berlin, 23 września. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa 96.75, Austr. akcje kredytowe 199.60, Staatsbahnny 137.25 Lombardy 16.40, Disconto Comandit 185.—, Ruble 216.25 Tendencja słaba.

Paryż, 23 września. Wczorajsza giełda wieczorna 3 proc. Francuska Renta 96.50, 4 proc. renta Włoska 120.90 Nowe tureckie Console 35.63, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. —.—, B. —.—, Ottomany 578.—, Tureckie losy 125.50, Chartered —.—, Deber 502.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 12.— Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91.52. Tendencja dobra.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 19 września. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7.63 do 7.64, Pszenica na maj —.— do —.—, Pszenica na październik 7.46 do 7.45, Żyto na kwiecień 1904 r. 6.32 do 6.33, Żyto na październik 6.23 do 6.24, Owies na kwiecień 1904 r. —.— do —.—, Owies na październik 6.44 do 6.45, Kukur na maj 1904 r. 5.34 do 5.35 Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień 5.18 do 5.19, Rzepak na sierpień —.— do —.—, Pogoda: deszcz.

